

UFLY, BIAŁY DESZCZ

Przyszła noc ? gdzie jesteś moja kochana?
Pada deszcz ? gdzie jesteś moja kochana?

Kolejny dzień wyślizguje się z moich rąk
W ciemności nadziei staram się skryć moją twarz

Niewypowiedziane słowa zamarzyły w moich ustach
Dotykam rzeczy jeszcze ciepłych od Twoich rąk
Oddałbym wszystko za tą jedyną szansę
By poczuć Twoją głowę , Twoje ręce na poduszce mojego serca

Przyszła noc ? gdzie jesteś moja kochana?
Pada deszcz ? gdzie jesteś moja kochana?
Tak zimno na zewnątrz?- gdzie jesteś moja kochana?
Miałem sen - gdzie jesteś teraz moja kochana?

Są ranki kiedy osuwam się z łóżka
Zostawiając ciepło pragnień pod kołdrą czasu
Są dni, kiedy odnajduję radość
By schować ją potem w dziurawe kieszenie

Przyszła noc ? gdzie jesteś moja kochana?
Pada deszcz ? gdzie jesteś moja kochana?
Tak zimno na zewnątrz? gdzie jesteś moja kochana?
Miałem sen? gdzie jesteś teraz moja kochana?